Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12

Nr. 264 Katowice, środa 14-go listopada 1928. **Rok 27**

Uczczenie męczenników narodowych.

Warszawa. (PAT.) W poniedziałek w południe odbyła się w cytadeli warszawskiej w obecności Prezydenta Rzplitej podniosła uroczystość odsłonięcia w 10-tym pawilonie tablic pamiątkowych w celach więziennych Romualda Traugutta, Józefa Montwiłła-Mireckiego, Stefana Okrzei i Marszałka Józefa Piłudskiego. Obszerny plac przed pawilonem zajęły kompanja honorowa 36 p. p. ze sztandarami, orkiestry, delegacje oficerów i szeregowych oddziałów garnizonu stołecznego oraz delegacje P. P. S. ze sztandarami. Około godz. 12 przybyli ministrowie. W chwilę potem przybył do cytadeli, witany hymnem narodowym, Prezydent Rzplitej. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej w towarzystwie gen. Sosnkowskiego oraz członków domu cywilnego i wojskowego. Pan Prezydent zajął miejsce w przygtowanym przed wejściem do 10-go pawilonu fotelu, obok zaś zasiada Marszałkowa Piłsudska. Następnie marszałek Sejmu Daszyński wygłosił przemówienie, obrazując w pięknych i mocnych słowach martyrologję Polaków w czasie niewoli i specjalnie okrutny ich ucisk pod były zaborem rosyjskim. Marszałek zakończył słowami następującemi: Lud polski nie pozwolił zaborcom na całkowitą zagładę swego ducha narodowego, aż wreszcie nadszedł dzień, kiedy lud ten porwał za broń". Po przemówieniu powieściopisarza Sieroszewskiego, który był więziony w tej cytadeli, pan Prezydent wraz z przedstawicielami władz przeszedł do wnętrza 10-go pawilonu, gdzie nastąpiło odsłonięcie tablic pamiątkowych. Pan Prezydent pozostał dłuższą chwilę w każdej celi, poczem wraz z otoczeniem udał się na miejsce straceń, niezadługo potem żegnany hymnem narodowym odjechał na zamek.

Antipaństwowe wybryki ukraińców.

Lwów. (PAT.) W nocy z 10 na 11 b. m. nieznani sprawcy uszkodzili nowowzniesiony pomnik ku czci poległych za Ojczyznę we wsi Dachonów, koło Lubaczowa. Pomimo znacznego uszkodzenia pomnika uroczyste jego poświęcenie odbyło się w dniu 11 bm. w tem podnioślejszym nastroju przy bardzo licznym udziale przedstawicieli władz, wojskowości, dzieci szkolnych i ogromnej rzeszy miejscowej ludności.

Również w nocy z 11 na 12 b. m. nieznani sprawcy zabrudzili dom sędziego Hołyńskiego, rusina, który jako lojalny obywatel państwa przystroił swój dom w chorągwie. Policja natychmiast przeprowadziła dochodzenia i aresztowała 11 osób, podejrzanych o dokonanie obu tych czynów. Dalsze dochodzenia w toku. Poza drobnymi incydentami, jakie miały miejsce w Bóbrce i Chodorowie, gdzie również sprawców aresztowano, święto niepodległości na terenie całego województwa przeszło w podniosłym nastroju i zupełnie spokojnie.

Parlament niemiecki radzi nad lokautem.

Berlin. (PAT.) Poniedziałkowe posiedzenie parlamentu, pierwsze po przerwie letniej, poświęcone było całkowicie dyskusji nad sprawą lokautu w przemyśle metalowym Nadrenji. Minister pracy Wissell wygłosił imieniem rządu przemówienie, w którem stanął na stanowisku, że orzeczenie rozjemcze posiada i musi posiadać moc obowiązującą i że rząd kategorycznie stoi na tem stanowisku. Minister zapowiedział, że sprawa tego konfliktu musi być ostatecznie wyjaśniona przez najwyższą instytucję sądownictwa pracy i wypowiedział się przeciwko składaniu ciężarów pomocy dla ofiar lokautu na fundusz zapomogowy dla bezrobotnych. W dyskusji zabrał głos poseł Stegerwald (centrum), który ostro wystąpił przeciwko przemysłowcom metalowym, zarzucając im, że podjęli oni lokaut jako broń, przy pomocy której chcą uzyskać zmianę istniejącego obecnie systemu obowiązującego rozjemstwa w zatargach pracy. Dalszy ciąg dyskusji ma się odbyć we wtorek.

Rozwiązanie parlamentu rumuńskiego.

Bukareszt. (PAT.) Nowy gabinet Manju postanowił rozwiązać parlament. Terminy wyborów są następujące: dnia 12 grudnia wybory do izby, 15 grudnia do senatu, 17 grudnia do izb handlowych i 19 grudnia do uniwersytetów. Przypuszczają, że mniejszości narodowe utworzą wspólny blok wyborczy. Toczą się już w tym względzie rozmowy pomiędzy przywódcami. W Bukareszcie ma się odbyć konferencja przedstawicieli ludności żydowskiej co do zajęcia stanowiska w tej sprawie. W niedzielę odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem zajmowano się pracami bieżącemi. O godz. 11 przed południem udał się nowy gabinet na audjencję do królowej Marji. Oświadczenie rządowe Manju zostało przyjęte we wszystkich kołach z zainteresowaniem i życzliwością.

Nowy gabinet Poincarego.

Paryż. (Tel. wł.) Poincare zdołał utworzyć gabinet, do którego zamiast radykałów z Herriotem na czele, weszły osobistości z unji republikańskiej i z socjalnych republikanów.

Dzienniki z radością witają rozwiązanie przesilenia rządowego i pozostanie Poincarego u steru władzy. Zaznaczają one, iż Poincare ma zapewnioną większość conajmniej 350 głosów.

Paryż. (PAT.) Rada ministrów pod przewodnictwem Poincarego rozpatrywała sprawy, znajdujące się na porządku dziennym, oraz zastanawiała się nad ustaleniem programu rządu. Grupa radykalnych deputowanych postanowiła odłożyć wszelką decyzję do czwartku rana, t. j. do chwili, gdy zapozna się z programem nowego rządu. Większość obecnych wypowiedziała się za abstynencją grupy.

Krwawe manifestacje.

Wiedeń. (PAT.) Republika austrjacka święciła w poniedziałek 10-tą rocznicę swego istnienia. Z okazji tej uroczystości w katedrze św. Szczepana odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział prezydent Austrji prof. Heinisch i członkowie rządu z kanlerzem Seiplem na czele.

Z Insbruku donoszą, że w związku z obchodem 10-lecia republiki austrjackiej odbyła się tam manifestacja, która doprowadziła do starcia między Heimwehrą a socjalistami. W wyniku starcia jest kilku rannych. Policja dokonała szeregu aresztowań.

Czem jest Śląsk dla Polski?

W niedzielę po południu wygłosił przez radjo wojewoda dr. Grażyński dłuższe przemówienie. Wskazał on na to, że ludność Śląska nie tylko głosami w plebiscycie manifestowała swą polskość, ale życiem i krwią w powstaniach.

Ta serdeczna krew — mówił p. wojewoda — przelana z własnej woli, wkupiła Śląsk w polski państwowy organizm i zcementowała go silniej z resztą Polski, niż jakiekolwiek inne czynniki.

I dlatego my tu na Śląsku, sięgając myślą w przeszłość, czujemy się równi z wszystkimi braćmi w zasłudze, bośmy także się dobili Ojczyzny ciężką, wiele dziesiątek lat trwającą pracą narodową, a zamknęliśmy ją i przypieczętowali krwią w walkach powstańczych. I z tego jesteśmy i mamy prawo być dumni.

Ale równocześnie żądamy od was wszystkich braci, w poczet których myśmy weszli jako najmłodsi, byście ocenili naszą dawną mękę, tęsknotę i czyn, byście szanowali nasz dorobek w tym zakresie, byście na nas patrzyli nietylko jako na ludzi, produkujących w znoju dobra materjalne, ale umiejących do ogólnej skarbnicy narodowej dorzucić wielkie wartości ideowe, by węgiel, cynk i żelazo naszej dzielnicy nie przysłoniły nam serc naszych i duszy naszej.

Cykl walk o niepodległość skończył się, żyjemy dziś w wolnem państwie, w miejsce hasła do broni, rzucone zostało hasło pracy, które ma montować gospodarcze, socjalne i kulturalne fundamenty mocarstwowej potęgi państwa. Z okazji 10-lecia dokonuje się niejako rewja naszego dorobku niepodległościowego. Otóż śmiem twierdzić, że Śląsk, chociaż przypadł Polsce dopiero w połowie roku 1922, a zatem o kilka lat jest zdystansowany, swoją intensywą i programową robotą w wyścigu prowincyj polskich wysunął się na czoło we wszystkich dziedzinach pracy. Przyczyna tego leży nietylko w naturalnych bogactwach kraju, ale także — co tu chcę podkreślić — w psychicznych wartościach tutejszego ludu, który chce i umie pracować. Jeżeli jesteśmy dumni ze swej przeszłości, to równocześnie mamy ambicję przodowania w szarej, codziennej pracy, która wymaga nieraz więcej wysiłku wewnętrznego, niż jednorazowe bohaterstwo. Mówię o tem nie dlatego, bym uderzał w ton megalomanji dzielnicowej, ale w trosce, by całemu polskiemu społeczeństwu zwrócić uwagę na to, co — zdaje się nieraz ginąć w cieniu wielkich kominów, lub blednąć w blaskach rozpalonych pieców, a mianowicie na najwyższą wartość śląskiej dzielnicy, na lud śląski. Jednolity typ psychiczny polskiego obywatela nie wytworzył się jeszcze dzięki zbyt krótkiemu procesowi niwelacyjnemu w ramach jednego państwa, na ukształtowanie się tego typu w przyszłości oddziała niewątpliwie i Śląsk, i to — mam to przeświadczenie w duchu dodatnim.

Można również bez przesady powiedzieć, że mocarstwowe stanowisko Polski opiera się przedewszystkiem na śląskiem zagłębiu węglowo-żelaznem, że ono decyduje o gospodarczej potędze państwa. A jednak nie zawsze docenia się wielkość tej pozycji, tak z punktu widzenia gospodarczego, jak i politycznego. Dziś, kiedy Niemcy ponawiają uporczywie problem rewizji granic, przyczem odzyskanie polskiej części Górnego Śląska ujmują jako jeden z punktów programu, należy nietylko u nas prowadzić twórczą robotę organizacyjną, ale i budzić zainteresowanie całego społeczeństwa polskiego do zagadnień śląskich, by cały naród zrozumiał, że Śląsk to wielka rzecz, i by na zewnątrz zrozumiano, że nikt bezkarnie po tę ziemię sięgnąć nie może.

Przegląd polityczny

Minister Zaleski o stosunku do Niemiec.

Z powodu dziesięciolecia niepodległości Polski zamieścił minister spraw zagranicznych w „Głosie Prawdy“ kilka uwag o polityce zagranicznej Polski. Mówiąc o stosunkach z Niemcami wskazuje na to, że szczere, dobre chęci przejawia polska polityka zewnętrzna w stosunku do Niemiec, z któremi normalizacja stosunków zrobiła już znaczne postępy. Na dowód tego służyć może choćby fakt, że w ostatnich latach zawarliśmy już z Niemcami przeszło 100 traktatów, umów i konwencyj. Ta cyfra iście rekordowa jest z jednej strony dowodem wszechstronności stosunków między obu krajami, z drugiej zaś — konsekwentnej pracy obu rządów w kierunku normalizacji współżycia sąsiedzkiego. Rokowania toczące się już od 4 lat, a mające na celu zawarcie traktatu handlowego, niestety, jak dotychczas nie dały pożądanych wyników. Nie należy mimo to wątpić, że powołane czynniki Rzeszy zdołają przezwyciężyć niechęć istniejącą dotychczas w niektórych kołach niemieckich przeciwko zawarciu traktatu handlowego, co umożliwi porozumienie na płaszczyźnie obopólnych interesów gospodarczych.

Akcja pożyczkowa min. skarbu.

Jak się dowiadujemy, rada ministrów omawia projekt przeprowadzenia ustawy ramowej, któraby upoważniała ministra skarbu do szerszej akcji pożyczkowej wewnątrz kraju w granicach do 100 milj. zł. Minister skarbu mógłby je realizować częściowo, w miarę potrzeby. Termin rozpisania nowych pożyczek nie został jeszcze ustalony. Według opinji ze sfer miarodajnych nie należy, jeśli chodzi o nowe pożyczki, oczekiwać żadnych posunięć przed kwietniem roku przyszłego.

Rokowania gospodarcze niemiecko-rosyjskie.

Delegacja niemiecka do rokowań handlowych przybywa do Moskwy w pierwszych dniach grudnia. Na czele delegacji staje dyrektor departamentu w ministerstwie gospodarki narodowej Posse, wymieniany, jak wiadomo, przed pewnym czasem przez prasę jako następca Hermesa na stanowisku kierownika delegacji niemieckiej w rokowaniach handlowych z Polską. Perspektywy rokowań niemiecko-sowieckich nie przedstawiają się w tej chwili różowo, zwłaszcza iż Sowiety zamierzają wysunąć żądania specjalnych gwarancyj w związku z głośnym już akcesem niektórych niemieckich grup bankowych do stowarzyszenia międzynarodowego b. wierzycieli Rosji, a Rosja obraziła się na Niemców. Natomiast delegacja niemiecka, jak informują, wystąpić ma z nowemi postulatami, a przedewszystkiem zastrzec się przeciwko stosowaniu przez Sowiety pretekstu „szpiegostwa gospodarczego“ i sabotażu, jako narzędzi walki z działalnością gospodarczą Niemiec na terenach Rosji. W dalszym ciągu niemiecka delegacja wysunąć ma nowe żądania w sprawie obrony niemieckich patentów i znaków fabrycznych, obniżenia stawek celnych na niektóre towary, ulg paszportowych i komunikacji.

Plany centrowców.

Na konferencj badeńskiej partji centrowej wygłosił znany przywódca centr., poseł na sejm prałat Schofer, znamienną mowę polityczną. Podkreślił on, że wprawdzie centrum, jako partji w dalszym ciągu nie grozi żaden rozłam wewnętrzny, nie mniej jednak jest rzeczą możliwą, iż frakcja centrowa w czasie dyskusji nad sprawą pancernika w parlamencie nie będzie głosowała solidarnie. Prałat Schofer podkreślił następnie doniosłe znaczenie reformy ustroju Rzeszy dla krajów południowo-niemieckich, oświadczając, iż kraje związkowe, położone na południe od Menu, muszą zachować całkowitą niezależność, już choćby ze względów zewnętrzno-politycznych, a mianowicie ze względu na przyszłe stosunki między Rzeszą i Austrją.

Agitacja Ostmarkenvereinu.

Obradujące na wspólnem dorocznem posiedzeniu zarząd główny oraz rada naczelna niemieckiego Ostmarkenvereinu, którego przewodniczącym honorowym jest prezydent Hindenburg, uchwaliły ostrą rezolucję, domagającą się od rządu Rzeszy, aby z większą, niż dotychczas energją wystąpił z żądaniem rewizji granicy wschodniej. Rezolucja domaga się ochrony mniejszości niemieckiej na terenach, „odebranych“ i nieustępowania od odpowiednich żądań niemieckich, za cenę koncesji gospodarczych. Ostmarkenverein wita solidarne wystąpienie Stahlhelmu oraz organizacji byłych żołnierzy frontowych, które oświadczyły gotowość obrony niemieckiego wschodu „w razie groźby napadu ze strony Polski“ i zażądały skonsolidowania niemieckiej siły zbrojnej. Zarząd wysłał telegramy hołdownicze do gen. Mackensena i do prezydenta Hindenburga, który odpowiedział serdecznym telegramem dziękczynnym.

Błogosławieństwa komunizmu.

Historja jedenastu lat istnienia bolszewizmu wykazała dostatecznie, jak on gwałtownie obniża poczucie moralności w narodzie. Najlepiej dowodzą tego cyfry, które notują gwałtowny wzrost fali przestępczości. Szczególnie silnie wzrasta przestępczość w Moskwie. W okresie pierwszego półrocza 1928 popełniono w stolicy rosyjskiej 36.750 przestępstw. Znaczna liczba przestępstw popełnioną została przez nieletnich. Czterdzieści kilka procent przestępstw są to sprzeniewierzenia pieniędzy, popełniane głównie przez urzędników państwowych.

Nie trzeba zapominać, że komunizm— to nic innego, jak wyższy stopień socjalizmu. Socjalizm więc wcześniej czy później doprowadzi do komunizmu i do takiego zdziczenia rodzaju ludzkiego, jak to już dzisiaj ma miejsce w Rosji.

Niebezpieczne zbrojenia Węgier.

Na ostatniem posiedzeniu senatu czeskiego przy rozpatrywaniu budżetu ministerstwa obrony narodowej, Udržal, w odpowiedzi na przemówienie jednego z posłów oświadczył: „Węgierskie gazety z powodu naszego jubileuszu państwowego pisały, że jest to omyłka Opatrznośc Boskiej, że myśmy mogli obchodzć 10-lecie niepodległości. My nie możemy zapominać, że gospodarcze, polityczne i geograficzne położenie naszej republiki jest niekorzystne. Musimy być na wszystko gotowi. Oświadczenie referenta, który wskazuje na uzbrojenie sąsiadów jest słuszne, i tu trzeba przedewszystkiem wskazać na zbrojenia się Węgier, gdzie postęp tych zbrojeń zaczyna przybierać formy niebezpieczne“.

Plany Hoovera.

W pierwszym oświadczeniu oficjalnym, ogłoszonym po wyborach, Hoover powiedział, że w chwili obecnej nie może jeszcze ustalić składu przyszłego gabinetu. Zwraca się on jedynie do wszystkich przywódców kraju z gorącym apelem o współpracę. W waszyngtońskich kołach politycznych omawiają w dalszym ciągu zapatrywania Hoovera co do przyszłego składu jego gabinetu. Naogół panuje przekonanie, iż nowy prezydent sformułuje swój gabinet, raczej z pośród rzeczoznawców, niż ze znanych osobistości świata politycznego.

Zbrodniczy wyrok.

Donosiliśmy już, że w Meksyku zapadł wyrok śmierci na zabójcę prezydenta Obregona, Torala. Współoskarżona zakonnica Concepcion skazana została na 20 lat więzienia.

Z powodu tego wyroku warto przypomnąć, że na skutek żądania większości mieszkańców Meksyku, mających już dosyć dyktatorskich rządów Callesa, prezydentem desygnowany został Obregon. Nie było jednak dla nikogo tajemnicą, że Calles nie ustąpi dobrowolnie władzy swemu rywalowi. W dwa tygodnie potem padł Obregon, ugodzony kilkunastu kulami podczas uczty. Jakkolwiek jasnem było, że musiało być kilku sprawców zabójstwa, to jednak schwytano tylko jednego, Torala i odcięto go całkowicie od świata. Calles udał się natychmiast za aresztowanym, by — jak zapewniał — osobiście prowadzić śledztwo — a jak inni twierdzą — by zatuszować niewygodne dla siebie ślady. Już w 24 godzin później, to jest w czasie, w którym nietylko policja meksykańska, ale najlepsza na świecie nie byłaby w stanie rozplątać nici spisku, Calles ogłosił, że katolicy są mordercami Obregona. W tym samym jednakże czasie uciekł z Meksyku minister pracy, Morones z dwoma swymi przyjaciółmi. Ogólnie uważano tych właśnie ludzi, najserdeczniejszych przyjaciół Callesa a zaciętych wrogów Obregona za właściwych sprawców zabójstwa.

Trzy miesiące trwało śledztwo, dokonano licznych aresztowań. Ale oskarżono tylko Torala i siostrę Concepcję. Przez cały czas śledztwa nie dopuszczono do Torala nikogo, prócz zaufanych osób Callesa. Z tego powodu w całym świecie podniosły się głosy oburzenia tak silne, że Calles widział się zmuszony do zarządzenia jawnej rozprawy. Zaraz w pierwszym dniu Toral zeznał, że strasznemi torturami zmuszono go do przyznania się do winy. Na to natychmiast zarządzono tajne rozprawy, a wynikiem ich — wyrok śmierci. Przeciwko temu pogwałceniu prawa cały świat powinien zaprotestować.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

119) —o— (Ciąg dalszy).

Dzikie jej mieszkanki, wiewiórki, niezwykłe w tem bezludnem miejscu bać się człowieka, nie chowały się, widząc uzbrojoną drużynę, jeno się wdrapywały na najwyższe gałęzie i z ciekawością przyglądały stamtąd przechodzącym. Pstre dzięcioły czepiając się za korę drzew porośniętą mchem, obracały swe główki na przybyszów i znów zaczynały stukać dziobem w drzewa.

Któryś z byłych opryszków zachwycony wspaniałością przyrody, zanucił półgłosem przeciągła pieśń; drudzy jęli mu wtórować i wkrótce wszystkie głosy zlały się w jeden chór, który dźwięcznemi tony rozlegał się po sędziwym borze.

Tu możnaby zakończyć tę smutną powieść, lecz pozostaje jeszcze powiedzieć co się stało z innemi osobami. O samym Nikicie Romanowiczu usłyszymy raz jeszcze w końcu naszego opowiadania, ale dlatego trzeba odrzucić siedemnaście smutnych lat i przenieść się do Moskwy w sławetny rok zawojowania Sybiru.

XL. Poselstwo Jermaka.

Wiele czasu upłynęło od chwili, jak Srebrny wyruszył z Słobody na czele opryszków, którym Jan przebaczył. Wiele się zmieniło od tej pory na Rusi. Lecz Jan, po dawnemu, to wpadał w podejrzenia i tracił najlepszych, najznakomitszych poddanych, to się upamiętywał, żałował za grzechy przed całym narodem i posyłał do klasztorów ogromne skarby i długie synodiki z imionami zabitych, żeby się modlono za ich dusze. Z dawnych jego ulubieńców nie zostało ani jednego. Ostatni, i najgłówniejszy, Maluta Skuratow, ani razu nie będąc w opałach, zabitym został przy oblężeniu Pajdy czyli Wajsenstajnu w Liwonji. Na jego cześć spalił Jan wszystkich jeńców: Szwedów i Niemców. Setki i tysiące Rosjan, potraciwszy wszelką nadzieję i cierpliwość, masami uciekały do Litwy i Polski.

Jedno tylko szczęśliwe zdarzenie stało się przez te lata. — Jan, widząc jak szkodliwym był podział ziemi na dwie połowy, większą i mniejszą, mniejsza bowiem szarpała większą, za sprawą Godunowa zniósł nienawistne oprycznictwo. Wrócił na stałe do Moskwy, a straszny dworzec w Aleksandrowskiej Słobodzie porzucił na zawsze.

Tymczasem wiele nieszczęść spadło na ruską ziemię. Głód i mór trapiły miasta i sioła. Kilka razy han wpadał na ruskie granice, i w jednym z swoich napadów spalił wszystkie osady pod Moskwą i większą część samego miasta. Szwedzi napadali z północy. Stefan Batory, przez sejm obrany po Zygmuncie, wznowił wojnę litewską i pomimo waleczności ruskich wojsk, zwyciężył przez swą umiejętność, i zabrał wszystkie zachodnie posiadłości. Carewicz Jan, choć był wspólnikiem czynów ojca, uczuł jednak na ten raz hańbę państwa, i poprosił cara, aby mu pozwolił iść z wojskiem na Batorego. Iwan Wasiljewicz upatrzył w tem spisek na strącenie go z tronu, i carewicz, uratowany niegdyś w Djablej Kałuży od niechybnej śmierci, teraz jej nie uszedł. W napadzie wściekłości ojciec zabił go uderzeniem ostrego jesionu. Powiadają, że Godunow, który się rzucił wtedy między nich, strasznie został zranionym od cara, i utrzymał się przy życiu jedynie dzięki lekarskiej sztuce Strogonowa, gościa z Permy.

Po tem zabójstwie, Jan w ponurej rozpaczy zwołał dumę i oświadczył, że chce wstąpić do klasztoru, i kazał, aby przystąpiono do obioru drugiego cara. Jednakże na usilne prośby starszyn pozostał na tronie i ograniczył swą rozpacz na pokucie i posłaniu bogatych datków do klasztorów. Wkrótce też znów zaczął tracić naród. I tak według Oderborna skazał na śmierć 2300 ludzi za to, że poddali nieprzyjaciołom różne fortece, choć sam Batory dziwił się ich męstwu.

Tracąc swe posiadłości jedną za drugą, zewsząd przez wrogów ugniatany, Jan ogromnie był zachwiany w swej potędze i to dręczące uczucie odbiło się nawet na całej jego powierzchowności. W ubraniu stał się niechlujnym. Wysoka jego figura się zgięła; oczy przygasły. Dolna czeluść opadła mu, jak u starca. Tylko w obecności drugich robił nad sobą wysiłek, dumnie się prostował i podejrzliwie patrzył do koła, czy nie zauważa kto jego moralnego upadku. W owe chwile straszniejszym był jeszcze, niż w dni swej potęgi. Nigdy Moskwa nie znajdowała się pod takiem brzemieniem bojaźni i rozpaczy. W tych smutnych czasach niespodziewana wieść zawitała z dalekiego wschodu i wlała otuchę w wszystkie serca i smutek ogólny zamieniła na radość.

Z dalekich brzegów Kamy przybyli do Moskwy znakomici kupcy Strogonowie, krewni tego samego gościa, który wyleczył Godunowa. Strogonowym car darował puste miejsca na ziemi Permskiej, i ci mieszkali tam jako władzcy, książęta, niezależnie od permskich namiestników. Mieli swój własny rząd i swoją drużynę. Ten im tylko postawił warunek car, by strzegli granic od dzikich sybiryjskich narodów, które od niedawna dopiero płaciły daninę rosyjskiemu państwu. Zaczepiani w swych drewnianych fortecach przez hana Kuczuma, Strogonowie postanowili przejść za Pas Kamienny i sami napaść na nieprzyjacielską ziemię. Dla prędszego wykonania tego zamiaru zwrócili się do kilku rozbójniczych, albo jak ci sami się tytułowali: kozackich atamanów, którzy podówczas pustoszyli brzegi Wołgi i Donu.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa **14** listopada

Św. Józafata, biskupa męczennika, † 1623.
Św. Serapjona, męczennika, † 253 r.
Św. Wawrzyńca, biskupa.

SŁOW.: WODZIMIR.

Nic nie pomogą skarby niezbożności, lecz sprawiedliwość wybawi od śmierci. (Przyp. X. 2.)

Drogą przed oblicznością Pańską, śmierć świętych Jego. (Psalm CXV. 15).

Zdanie: Niekoniecznie ma człowiek stać w świecie wysoko, byle tylko stał mocno.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 7.06, zach. o godz. 15.51. — Księżyc wsch. o godz. 9.20, zach. o godz. 17.18. Księżyc będzie miał planetę Saturna.

Długość dnia wynosi 8 g. 45 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: wiatr, deszcz. **Jutro:** pięknie.

— **Obchód 10-lecia policji państwowej.** W tych dniach także policja państwowa obchodziła swoje dziesięciolecie. W związku z tem odbył się w Warszawie zjazd delegatów policji z całej Rzeczypospolitej Polski. W niedzielę o godz. 10.30 rano w katedrze odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych 461 policjantów, po południu zaś o godz. 16 nastąpiło złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem zastępca komendanta głównego podinspektor Szuch odczytał rozkaz, trębacze odegrali pobudkę, a następnie inspektor Wójtowicz odczytał nazwiska 461 poległych policjantów.

— **Przeciwko niepunktualności na kolejach.** Niepunktualność jest bodajże największą wadą ludzką. Spóźniają się wszędy i zawsze. Szczególnie niepunktualność daje się silnie we znaki władzom kolejowym, które zdecydowały zastosować środki radykalne, względem niepunktualnych, opóźniających się pasażerów, którzy niejednokrotnie stwarzali powód wszelakiego rodzaju zatargów oraz byli przyczyną nieszczęśliwych wypadków. W tym celu władze kolejowe wydały zarządzenie nakazujące kasjerom na stacjach wstrzymywać sprzedaż biletów podróżnym na 3 minuty przed odejściem pociągu. Zastosowanie tego środka ma na celu uniemożliwienie wskakiwania do pociągów będących w ruchu.

— **W sprawie wypieku chleba z mąki pszennej.** Gazety warszawskie donoszą, że w najbliższym czasie w „Dzienniku Ustaw" ogłoszone będzie rozporządzenie min. spraw wewnętrznych o używaniu do 15 grudnia w zakładach przemysłowych mąki pszennej wyższego gatunku od 65 proc. przemiału, pochodzącej z przemiału dokonanego przed wejściem w życie rozporządzenia o zakazie przemiału pszenicy na taką mąkę. Powodem wydania tego rozporządzenia są nagromadzone zapasy mąki pszennej wyższego przemiału od 65 proc., które są w posiadaniu młynarzy oraz w składach handlowych.

— **W sprawie wywozu trzody chlewnej do Austrji i Czechosłowacji.** Do Warszawy przybyli austrjaccy i czechosłowaccy komisjonerzy dowozowi trzody chlewnej dla odbycia narady bezpośredniej nad nową umową komisową, którą mają zawrzeć z nowopowstałym syndykatem polskich eksporterów trzody chlewnej. Obrady trwały przez całą środę i czwartek. Wyniki ich będą miały niezmiernie doniosłe skutki dla całokształtu naszego wywozu w tym zakresie, gdyż Wiedeń i Praga są niewątpliwie naszymi najpoważniejszymi rynkami zbytu w tej gałęzi handlu wywozowego.

Województwo śląskie

* **Odznaczenia z okazji 10-lecia niepodległości Państwa Polskiego.** Z okazji 10-lecia niepodległości Państwa Polskiego udekorowano szereg wybitnych i zasłużonych około państwa osobistości. Z Śląska Polskiego otrzymali:

Krzyż Oficerski: Paweł Dubiel, burmistrz m. Król. Huty; dr. Adam Kocur, prezydent miasta Katowic; ks. Józef Niedziela, prezes Polskiego Czerwonego Krzyża w Katowicach; Tadeusz Palacz, dyrektor Banku Ziemskiego w Katowicach; ks. Antoni Robota, proboszcz w Jedłowniku (powiat rybnicki); inżynier Antoni Rowiński, dyrektor kopalni państwowej w Król. Hucie; dr. Tadeusz Saloni, szef wojewódzkiego biura prezydjalnego w Katowicach i dr. Wawrzyniec Typrowicz, lekarz kąpielowy w Jastrzębiu Zdroju.

Krzyż kawalerski orderu Odrodzenia Polski: Dr. Jadwiga Białowa w Rybniku; Józefa Bramowska w Wielkiem Żyglinie (powiat tarnogórski); adwokat Antoni Chmielewski w Katowicach; Stefanja Eckertowa w Katowicach i major Józef Ludyga-Laskowski w Katowicach.

* **Jednorazowa zapomoga dla byłych pracowników umysłowych.** Stosownie do rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, uchwaliły Zarząd i Rada Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie dla uczczenia 10-ciolecia Odrodzenia Państwa Polskiego, wypłacić rentobiorcom względnie bezrobotnym pracownikom umysłowym, jednorazowy dodatek w wysokości miesięcznego wymiaru świadczeń.

Dodatek ten będzie wypłacany począwszy od 10 listopada przez poczty wzgl. kasy chorych.

* **O szybki przewóz węgla śląskiego.** Ministerstwo kolei przyśpieszyło tempo budowy linji kolejowej Bydgoszcz—Gdynia, która stanowić ma skróconą drogę w przewozie węgla śląskiego do portu w Gdyni. Tempo budowy tej linji jest całkowicie przystosowane do amerykańskiego tempa budowy portu gdyńskiego. Nowa linja będzie ukończona w roku 1930 równocześnie z wykonaniem pierwszej bazy portu gdańskiego. Nowa linja kolejowa długości 450 klm. posiadać będzie odnogę Herby —Inowrocław, która według planów będzie ukończona w roku 1931.

Z Katowickiego.

Katowice. (Jak młodzież parafji św. Piotra i Pawła święciła dziesięciolecie uzyskania niepodległości). Dziesiątą rocznicę odrodzenia Polski — naszej ukochanej Ojczyzny — uczciły Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej żeńskiej i męskiej, urządzeniem wspólnej uroczystej akademji która odbyła się w niedzielę, dnia 11 listopada w sali miejscowego Domu Związkowego, przy udziale licznych gości. Akademję rozpoczął chór S. M. P. żeńskiej pod kierunkiem nauczyciela p. Czernera pieśnią „Brzmi potężnie Polski dzwon" oraz wspólnie z młodzieżą męską „Gaude Mater...". Po przemówieniu, wypowiedzianem przez patrona obu stowarzyszeń ks. Jana Broya, druh Wałkowiak zadeklamował wiersz p. t. „Ida", poczem nastąpił referat nauczyciela p. Materny. Druchna Schreiberówna wygłosiła wiersz „Polska mowa". Nauczyciel p. Czerner wykonał trzy utwory na skrzypcach przy akompanjamencie p. Zające̜kówny z Załęża. Chór katedralny odśpiewał dwie pieśni pod batutą p. prof. Niesłonego. Ks. prob. Mateja — protektor Stowarzyszeń Młodzieży — wezwał młodzież do wykazania czynem miłości Boga i Ojczyzny, do budowania wspólnemi siłami, wytężoną pracą — Polski nowej, szczęśliwej, Bogu miłej... Następnie przy akompanjamencie fortepjanu i skrzypiec wszyscy zebrani odśpiewali hymn „Boże coś Polskę". Po krótkiem, końcowem przemówieniu ks. patrona Broya, w którem podziękował wszystkim biorącym udział w akademji za przyczynienie się do uświetnienia tejże, a wszystkim gościom za łaskawe przybycie, zakończono akademję wspólnym śpiewem hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła".

— (Dalsze zmiany w sądownictwie). W tych dniach nastąpiły dalsze zmiany w sądownictwie śląskiem. Sędziami okręgowymi w Katowicach zostali mianowani adwokat Mellerowicz z Katowic i sędzia pow. Hankiewicz z Mysłowic. Dowiadujemy się, że p. Trojanowski w najbliższym czasie otwiera kancelarję adwokacką w Katowicach.

— (Nowa fabryka). Firma Piechaczek i Śliwka uruchomiła nową fabrykę przerobów papierniczych w Katowicach. Poświęcenie nowego warsztatu pracy odbyło się w minioną sobotę. Przed południem odprawiono nabożeństwo na intencję firmy w kościele parafjalnym w Bogucicach. Warsztaty fabryki znajdują się w nowowybudowanym dwupiętrowym gmachu. Firma Piechaczek i Śliwka istnieje przeszło 6 lat. Po zwiedzeniu fabryki przez gości i przedstawicieli władz spożyto wspólny obiad. Pracowników technicznych ugoszczono w budynku fabrycznym.

— (Nieszczęśliwy wypadek). W tutejszej rzeźni miejskiej zdarzył się onno nieszczęśliwy wypadek. Zatrudniony w rzeźni stróż firmy Dziuk z Załęża został okaleczony. W jaki sposób zdarzyło się nieszczęście, dotychczas nie ustalono. Dziuka, który odniósł ciężką ranę w głowę odwieziono do miejskiej lecznicy.

— (Nieszczęśliwy wypadek). Pod koła odjeżdżającego pociągu osobowego wpadła Gertruda Czerwionka z Katowic. Okaleczoną odwieziono do miejskiej lecznicy. Przyczyną nieszczęśliwego wypadku ustali śledztwo.

Roździeń w Katowickiem. (Z huty Bernarda). W czwartek 15 listopada zostanie uruchomiony w hucie Bernarda nowy dział elektrolityczny. Wysokość zarobków robotników zatrudnionych w tej nowej gałęzi wyrobów cynkowych dotychczas nie ustalono.

Wełnowiec w Katowickiem. (Sprawy gminne). Pod koniec minionego tygodnia odbyło się posiedzenie rady gminnej. Z okazji 10-lecia Odrodzenia Polski uchwalono wstawić corocznie do budżetu gminy sumę 5 tysięcy złotych na pomoc naukową. Kwota będzie rozdzielona pomiędzy biednych studentów pochodzących z Wełnowca. — Zgodzono się na postawienie Sierocińca, lecz pod warunkiem, że w budżecie znajdzie się pokrycie na budowę domu sierot. Pod koniec posiedzenia uchwalono zaprowadzić lepsze oświetlenie ulic i placów.

Szopienice w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy). Zatrudniony w hucie Uthemanna robotnik Rademacher doznał złamania kilku kości wskutek zawalenia się ściany. Okaleczonego odwieziono do lecznicy.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Zamykać przedsionki!) Z przedsionka inżyniera Sperlinga w kamienicy 45 przy ul. Wolności, skradziono 3 wartościowe płaszcze. Policja wykryła sprawcę kradzieży w osobie Alojzego K. z Król. Huty. — Anna Wicher skradła suknię damską z mieszkania Marji Wachowej. Wymieniona kobieta skradła także zegarek na szkodę Pauliny Respondek. — Zamieszkały przy ul. Wodnej 8. Wilhelm Skapczyk, przytrzymał Antoniego Johna, który usiłował włamać się do jego mieszkania.

— (Dziecko okaleczone przez własnych rodziców). Do miejskiej lecznicy w Król. Hucie przyniesiono chłopca. Lekarz stwierdził ciężkie. wewnętrzne okaleczenia. Całe ciało chłopaka było pokryte sińcami. Stwierdzono, że własni rodzice chłopca obili sromotnie, zwłaszcza ojciec, niejaki Piotr T. z ul. Bytomskiej 64. Przeciw rodzicom wniesiono skargę do sądu.

Z Świętochłowickiego.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Przedstawienie teatralne). Towarzystwo śpiewu „Polonia" urządza w niedzielę, dnia 18 listopada wieczorem o godz. 7 na sali pani Angel przedstawienie amatorskie, połączone z występami śpiewaczemi. Odegrana zostanie komedjo-opera „Skalmierzanki" czyli „Konik Zwierzyniecki". Bilety od 59 gr. do 1.50 zł. można nabyć u p. R. Wyciślika, ul. Kolejowa 27 i u p. Palusa, ul. Św. Jana 1, 3 piętr. W dniu przedstawienia kasa otwarta od godz. 6 wieczorem. Zarząd towarzystwa uprasza rodaków i rodaczek o liczny udział.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Poświęcenie nowego ratusza). Za staraniem tutejszej gminy wybudowano okazały dwupiętrowy gmach ratuszowy, znajdujący się po prawej stronie kościoła parafjalnego. Tak urządzenie zewnętrzne, jak wewnętrzne odpowiada zupełnie współczesnem wymaganiom. W prawem skrzydle mieszczą się biura magistratu a w lewem biura urzędu policyjnego. Poświęcenie nowego ratusza odbyło się w sobotę 10 bm. Pomimo niepogody, miejscowa ludność wypełniła szczelnie plac znajdujący się przed gmachem. W uroczystości brała również udział młodzież szkolna. Około godziny 9-tej wyruszono w pochodzie do kościoła. Krótko przed godziną 10-tą przybyli również na nabożeństwo przedstawiciele miast z wojewodą dr. Grażyńskim na czele. Uroczystą mszę św. odprawił miejscowy ks. proboszcz Szymała w asystencji ks. Cichego i Pawlaka. Po nabożeństwie udano się przed gmach ratusza, gdzie nastąpiło powitanie gości przez naczelnika gminy P. Machonia. Następnie odbył się przegląd biur przez P. Wojewodę, poczem ks. proboszcz Szymała dokonał uroczystego poświęcenia gmachu. Po poświęceniu udali się przedstawiciele miasta z wojewodą dr. Grażyńskim do sali obrad, gdzie odbyło się krótkie posiedzenie.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Śmierć wskutek otrucia). Inwalid Teodor Rumpel zażył większą ilość kokainy. Rumpel otrzymywał ten narkotyk na podstawie recepty lekarskiej. Lekarz stwierdził, że pacjent miał bardzo słabe serce, a ponieważ zażył zbyt wielką dawkę kokainy, przeto zmarł wskutek udaru serca.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Wypadek samochodowy). Na szosie pomiędzy Łagiewnikami a Piaśnikami najechał samochód oso-

bowy na furmankę. Wóz został uszkodzony, a siedzący w samochódzie Wilhelm Alnoch doznał okaleczenia nogi. Samochód jest własnością Artura Alnocha ze Świętochłowic.

Godula w Świętochłowickiem. (Dziesięciolecie kółka śpiewaczego). Towarzystwo śpiewu „Jutrzenka" w Goduli obchodzi w niedzielę dnia 18 listopada 10-lecie swego istnienia. O godz. 10 przed poł. zostanie odprawione nabożeństwo, na intencję towarzystwa, o godz. 6 wieczór pieśni połączony z występami muzycznemi, a od godz. 9 wieczorem zabawa taneczna.

Ruda w Świętochłowickiem. (Kursy sanitarne). Kolumna sanitarna rozpoczęła 13 listopada roku bieżącego kursy sanitarne. Ćwiczenia odbywać się będą w każdy wtorek i piątek o godzinie 6 wieczorem w lecznicy Spółki Brackiej w Rudzkiej Kuźnicy.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Park narodowy — Kopiec Króla Sobieskiego). Obchodziliśmy wielkie święto — 10-lecie odzyskania niepodległości. We wszystkich kościołach polskich modlili się ludzie, by Pan Bóg błogosławił Polsce i ludowi polskiemu. Także w Wielkich Piekarach mieszkańcy godnie obchodzili to wielkie święto narodowe. Piekary Wielkie były zawsze prawdziwą ostoją polskości. Jak wiadomo, bo pisały o tem gazety, w Wielkich Piekarach powstał plan założenia parku, aby pamięć dziesięcio-lecia przyszłym pokoleniom uprzytomnić. Inicjatorami tego planu byli: W. ks. prałat Pucher, naczelnik gminy p. Pudlik, Kazimierz i Stefan Szaeferowie, Feliks Wróbel i inni. Od przeszło dwuch tygodni praca nad założeniem parku trwa bez ustanku. Plan wypracował p. Kazimierz Szaefer. Wytknięto drogi i aleje, ogrodzono cały park. Obecnie sadzi się drzewka, żywopłoty i t. d. W piątek 9 bm. zebrał się zarząd gminy z ks. prałatem Pucherem i naczelnikiem Pudlikiem na czele, aby oglądać prace już dokonane. O godz. 1 przybyli obejrzeć prace parkowe przedstawiciele gimnazjum z p. dyrektorem Tyranem, prefektem ks. Bednorzem i profesorami. Powitał ich z balkonu kaplicy św. Barbary ks. Prałat i przedstawił zebranym, w jakim celu park założono. Następnie wzywał młodzież, aby przyłożyła ręki do utrzymania i zachowania przed zniszczeniem drzewa i krzewy. Park będzie pamiątką dla późniejszych pokoleń. Młodzież gimnazjalna sypała ziemię na kopiec, któremu nadano nazwę kopca Króla Sobieskiego. Wiadomo, że Jan III. modlił się przed obrazem Matki Boskiej Piekarskiej i obozował z wojskiem w Piekarach. Następnie przybyła dziatwa szkolna szkół piekarskich, nauczycielstwo i dziatwę przywitał ks. prałat. Dziatwa w liczbie 2 tysięcy przyniosła ziemię, w garnkach, w workach, czapkach i ochoczo sypała kopiec. — Główna aleja nosi nazwę marszałka Józefa Piłsudskiego, inne aleje noszą nazwę fundatorów drzewek jak: Polek, Powstańców, Ligi Katol. Młodzieży i t. p. Środkowy skwer nosi nazwę Magistracki. — W niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie parku.

— (Pożar). W tych dniach zniszczył pożar stodołę młynarza Świdra. Pożar spalił doszczętnie wielki budynek, zapasy słomy, ziarna i siana. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

— (Napad na policjantów). Po ulicach Wielkich Piekar przechadzała się gromada wyrostków, śpiewając pieśni niemieckie. Banda składała się mniejwięcej z 25 młodszych robotników. Gdy patrol policyjny wezwał awanturników, aby zachowywali się spokojnie ze względu na spokój nocny mieszkańców, awanturnicy rzucili się na urzędników. Podczas walki łobuzów z policjantami trzech urzędników zostało okaleczonych. Nie mogąc gołemi rękami zwalczyć napastników, urzędnicy użyli broni siecznej. Widząc gołe szable, awanturnicy rozbiegli się na wszystkie strony. Policja przytrzymała jednak 5 osobników. Są to robotnicy, zatrudnieni na Śląsku Opolskim. Aresztowanych osadzono we więzieniu sądowem.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów. (Sprawozdanie z posiedzenia rady miejskiej). W ubiegły piątek odbyło się publiczne posiedzenie rady Miejskiej. Po załatwieniu części formalnej wybrano na rozjemcę okręgu 52 p. Wojciecha Pełkę, na zastępcę rozjemcy okręgu 50 p. Ludwika Moronia, na naczelnika obwodu VIII p. Dominika Jurasza a na jego zastępcę p. Juljana Samulowskiego. Następnie zaproponowała Rada Miejska kandydatów na przewodniczącego i jego zastępcę oraz członków do Urzędu Rozjemczego na rok 1929. Uchwalono środki na zakup 400 sztuk palików do sadzenia drzewek na miejskich plantach i podwyższono czynsz od gazomierzy. Starszemu posterunkowemu p. Kolarczykowi uchwalono sprzedać miejską parcelę, położoną przy ulicy Żorskiej. Następnie rada miejska uchwaliła pobieranie dodatków komunalnych do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych na rok rachunkowy 1929/30. Regulamin miejscowej dokształcającej szkoły przemysłowej i kupieckiej został przyjęty po uwzględnieniu poprawek, zaleconych przez Śląski Urząd Wojewódzki. Elektrowni Okręgowej udzielono zezwolenie na postawienie masztów elektrycznych na miejskim gruncie, a p. Sznajduchowej umorzono dzierżawę od wynajętego skrawka miejskiego gruntu.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 12 listopada: za 100 złotych 46,97 marek niemieckich; za 100 marek niemieck. 212,90 złotych; za dolara amerykańskiego 8,91 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 12 listopada 1928 r.

Płacono: za 100 franków francuskich 34,75 złotych; za 100 koron czeskich 26,36 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,04 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,18 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 12 listopada 1928 r.

Żyto 33,00—33,50. Pszenica 41,50—42,50. Owies 32,50 do 33,50. Jęczmień na przemiał 33,50—34,50. Jęczmień browarowy 33,50—37,50. Osucie żytnie 26—27. Osucie pszeniczne 27—28. Mąka żytnia 70 proc. 46,25. Mąka pszeniczna 61,50 do 65.50 złotych.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Obchód niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej). W mieście Rybniku obchód rozpoczęli kolejarze już w piątek wieczorem capstrzykiem. W sobotę koncertowała na dworcu kapela, następnie odezwały się syreny parowozów. Wieczorem odbył się capstrzyk organizacji wojskowych, poczem złożono wieniec pod pomnikiem poległych powstańców na cmentarzu. W niedzielę o godz. 9 rano zebrały się organizacje i towarzystwa na rynku, poczem wyruszono na nabożeństwo do kościoła św. Antoniego. Z ambony odczytano list pasterski J. E. ks. biskupa Lisieckiego. Sumę celebrował ks. proboszcz w asyście ks. ks. Jarząbka i Adamczaka. Podczas nabożeństwa śpiewało towarzystwo „Seraf". Po sumie odśpiewano „Ciebie Boże chwalimy". Po wyjściu z kościoła odbył się pochód przez miasto wśród bicia dzwonów. Starosta p. Wygięda wygłosił przemówienie do ludności zgromadzonej na rynku. Po południu o godz. $3\frac{1}{2}$ odbyło się zebranie ludowe w Domu Parafjalnym. Podczas przerw przygrywała orkiestra kolejowa. Dzieci szkoły I pod kierownictwem nauczyciela p. Skoczenia odśpiewały na głosy „Gaude mater Polonia" i „Pod Twoją obronę". Wygłoszono kilka deklamacyj. Inżynier p. Tyska wygłosił prolog a ks. Drobny z tow. Słowa Bożego okolicznościowe przemówienie. P. Basista podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia uroczystości, poczem wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej. Wieczorem o godzinie 8 odbyła się uroczysta akademja w auli gimnazjum państwowego. Chór męski odśpiewał kilka pieśni. Następnie p. inż. Tyska wygłosił prolog „Na chwałę Matki Polski" a p. profesor Zdąbłasz w swym referacie „W dziesiątą rocznicę niepodległości Polski" zobrazował, co Polska w okresie dziesięciu lat zbudowała i co osiągnęła. Towarzystwo „Seraf" odśpiewało na głosy „W dziesiątą rocznicę" i „Bracia rocznica". W drugiej części były występy pp. prof. Buli, Linca, Neujaka i pani prof. Grybelownej, która odegrała na fortepjanie „Polskie Pieśni", walec i „krakowiaka". Dworzec i ratusz były świątecznie przystrojone w zieleń i oświetlone. Domy w mieście były również ustrojone w zieleń, a wieczorem urządzono iluminację.

— (Ks. proboszcz powrócił). Ks. proboszcz Reginek, który brał udział w Kongresie eucharystycznem w Sydnej w Australji, powrócił z tej dalekiej podróży zdrowo i szczęśliwie do swej parafji. Wszyscy parafjanie witają go serdecznie i cieszą się, że powrócił do Rybnika.

— (Pięciolecie Związku Matek chrześcijańskich). W niedzielę 18 bm. obchodzi Związek Matek Chrześcijańskich piątą rocznicę swego założenia. O godz. 9 będzie odprawione nabożeństwo w starym kościele na intencję związku, a po południu nieszpory, również w starym kościele. Następnie odbędzie się poświęcenie odnowionych ołtarzy św. Antoniego i św. Jana Nepomucena. Po nieszporach odbędzie się zebranie w Domu parafjalnym.

— (Święto Młodzieży). W programie obchodu zaszły pewne zmiany. Generalna komunja św. członków Stowarzyszenia Młodzieży odbędzie się podczas rannej Mszy św. o godz. $6\frac{1}{2}$. O godz. 10 uroczyste nabożeństwo na intencję Stowarzyszenia z okolicznościowem kazaniem. Akademję odłożono na później.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Święto narodowe w Zagłębiu Dąbrowskiem). W wigilję święta narodowego Zagłębie przybrało odświętną szatę. Mimo panującej niepogody tłumy wyszły na ulice miasta, oglądając dekoracje domów, które ze względu na liczne efekty świetlne wypadły okazale. Rano odbyły się nabożeństwa i poranki dla młodzieży. W południe odezwały się syreny fabryczne i lokomotyw, wieczorem zaś odbył się capstrzyk, który przy dźwiękach orkiestr przeciągał ulicami miasta, jak również liczne pochody straży ogniowych, organizacyj itd. W Sosnowcu wieczorem liczna publiczność zebrała się w hołdzie u grobu Nieznanego Żołnierza, śpiewając pieśni narodowe.

Warszawa. (Wyrok na sędziego). Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę sędziego Andruszkiewicza z Brześcia n. B. o niedbalstwo i tolerowanie nadużyć urzędników sądowych. Sąd Najwyższy skazał sędziego Andruszkiewicza na trzy miesiące aresztu. Wyrok ten pozbawia skazanego godności sędziowskiej.

Bydgoszcz. (Policja zlikwidowała drugą fabrykę fałszywego proszku do prania). Przed kilku dniami wykryto i zamknięto w Poznańskiem fabrykę fałszywego proszku do prania. Obecnie donoszą, że w Bydgoszczy zamknięto drugą taką fabrykę fałszywego proszku do prania, który sprzedawano w opakowaniach z podrabianemi etykietami znanej firmy „Radion". Fabryka mieściła się w Solcu Kujawskim, a prowadzona była przez niejakiego Józefa Kwiatkowskiego, zamieszkałego w Bydgoszczy, przy ul. Kościuszki nr. 55. Kwiatkowski, przy pomocy wspólników, których nazwiska później podamy, rozszerzał sprzedaż falsyfikatu na różne miasta Polski.

Z dalszych stron.

Essen. (Amerykanie budują tanie domy robotnicze w Niemczech). W Zagłębiu Ruhry powstała ostatnio spółdzielnia budowlana dla budowy tanich domów robotniczych. Towarzystwo to otrzyma pożyczkę w sumie 4 600 000 dolarów na budowę 3 000 domów robotniczych. Cena jednego domu ma wynosić około 10 000 marek niem. Cynsz miesięczny od jednego mieszkania wynosić będzie 50 marek, który będzie płacony w dolarach na rachunek amerykańskiego banku.

Charleroi. (Smutna pamiątka ostatnich chwil wojny światowej). Do szeregu pomników, których widok nasuwać będzie zawsze wstrząsające wspomnienie wojny, przybył ostatnio odsłonięty we Francji, w miejscowości Marchienne pod Charleroi. Jest to pomnik dziewczynki małej Ivonny Vieslet, która w czasie wybuchu wojny liczyła zaledwie sześć lat. Dom, w którym mieszkała wraz z rodzicami, został spalony przez Niemców, co zrobiło wstrząsające wrażenie na duszyczce dziecka. W październiku 1918 roku dziesięcioletnia wówczas dziewczynka, dowiedziała się, iż do Marichienne, w którem przebywali Niemcy, sprowadzili partję jeńców francuskich. Ukrywając w ręce bułkę, jaką rozdawano dzieciom szkolnym mała Ivonne zbliżyła się do krat, poza któremi trzymano Francuzów, z zamiarem podarowania komuś swego skromnego śniadania. Brutalnie odepchnięta, szybkim gestem rzuciła bułkę ponad kratami. I za to trafiła ją kula z ręki niemieckiego żołnierza, który wcale nie zasługuje, by go nazwano żołnierzem.

Przed „Swiętem Młodzieży"

Sekretarjat Śląskiego Związku Młodzieży Polskiej podaje do wiadomości, co następuje: „Już tylko kilka dni dzieli nas od „Święta Młodzieży". W niedzielę, dnia 18 listopada 1928 r. obchodzi nasza młodzież, zorganizowana w Stowarzyszeniach Młodzieży Polsko Katolickiej, uroczystość swego Patrona św. Stanisława Kostki. W każdem mieście, w każdej wiosce przygotowuje się drużyna do pochodu na uroczyste nabożeństwo, a czas popołudniowy przeznaczony jest na propagandę radjową i wieczornice. W naszych ogniskach wre praca nad upiększeniem tego dnia, niema placówki, gdzieby imienin S. M. P. nie obchodzono. Nasi druhowie uczą się teatrzyków ludowych, druchny chcą upiększyć wieczornicę deklamacjami. Bez względu na pogodę „Święto Młodzieży" musi wypaść okazale. W tym dniu odbędzie się zbiórka uliczna na cele tej organizacji, a przy kościołach złożona kolekta obrocona będzie także na ten cel. „Święto Młodzieży" będzie piękną manifestacją, o ile starsze społeczeństwo będzie w niej brało gremjalny udział. Młodzi obywatele chcą być popierani przez światłych obywateli, bądź to w pracy kontrolowani lub zachęcani. Przez cały rok odbywają się zebrania i schadzki w ogniskach dla członków. Rodzice nie wiedzą, jak się ich dzieci bawią, co w Stowarzyszeniach robią. W „Święto Młodzieży" jest najlepsza okazja widzieć, w jaki sposób przepędza młodzież czas w S. M. P. Gdy zobaczy się postępy, to starsi obywatele poprzą materjalnie ten ruch, bo przekonają się, że z pracy w S. M. P. spływa korzyść na całe społeczeństwo. Dlatego w ostatniej chwili zwracamy się do was, kochani rodzice, do was zacni obywatele, byście w dniu „Święta Młodzieży" byli przy naszej młodzieży. Nie szczędźcie ofiar i życzliwości dla młodych, bo tą drogą zapewnicie naszej sprawie dobrą przyszłość.

Hej, do apelu stańmy wraz, budować Polskę młodą, Ojczyzna wolna woła nas! Do pracy ręką, głową! Nie wydrze nam jej znowu wróg. Tak nam dopomóż Bóg!

Ostatnie telegramy.

Instytut badania konjunktur gospodarczych.

Warszawa. (PAT.) W gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu nastąpiło otwarcie Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i cen. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele zainteresowanych Ministerstw, sfer przemysłowych i kupieckich. Inauguracyjne przemówienie wygłosił minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, który nakreślając cele i zadania Instytutu podniósł, że dla skierowania gospodarstwa społecznego na tory racjonalne rozwoju, niezbędna jest znajomość sprawy życia ekonomicznego, wynikająca z samej struktury gospodarczej. Instrumentem takim, znamionującym wysiłki Państwa w tym kierunku będzie obok Głównego Urzędu Statystycznego i Instytutu Eksportowego powołany obecnie do życia Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i cen.

Ohydny mord.

Łódź. (PAT.) W składzie fortepianów firmy Grzegorzewski, znajdującej się w najruchliwszym punkcie miasta przy ulicy Piotrkowskiej, znaleziono w ohydny sposób zamordowanych właścicieli tego składu, małżonków Tyszerów. W sąsiednim pokoju, znajdowała się kasa ogniotrwała, w której było 50 tysięcy zł., jednak kasa została nietknięta. Wedle dotychczasowego śledztwa, złoczyńcy prawdopodobnie zostali spłoszeni i wskutek tego nie zdążyli rozpruć kasy. Jednocześnie na krańcach miasta znaleziono zwłoki zamordowanej kobiety. Jak się później okazało, zamordowana była służąca Tyszerów. Prawdopodobnie złoczyńcy byli w zmowie z nią i aby zatrzeć ślady zbrodni, oraz pozbawić się świadka, zamordowali i służącą.

Przejechani przez pociąg.

Gliwice. (Tel. wł.) Poranny pociąg pospieszny najechał pod Łabędami na dwóch robotników, kolejowych, Teodora Szyjkę i Józefa Ochudło. Obydwaj zginęli na miejscu.

O naprawę stosunków gospodarczych z Rosją.

Berlin. (PAT.) „Germania" o wyjeździe doradcy finansowego przy Banku Polskim, p. Dewey'a do Moskwy. P. Dewey ma przybyć do Moskwy, by przeprowadzić studja nad sytuacją gospodarczą Rosji sowieckiej i odbyć szereg konferencji z rządem, w sprawie rozwoju stosunków handlowych niemiecko-sowieckich. „Germania" twierdzi, że wyjazd p. Dewey'a do Moskwy ma mieć charakter czysto informacyjno osobisty, sądzi jednak jednocześnie, że wizyta będzie miała duże znaczenie polityczne.

Pierwszy krok do połączenia Austrji z Niemcami.

Berlin. (Tel. wł.) Demokraci postawili w parlamencie wniosek o zmianę prawa wyborczego w tym kierunku, by zamieszkali w Niemczech obywatele austrjaccy otrzymali prawo wyborcze do parlamentu.

Klęska komunistów.

Meklenburg Schwerin. (WTB.) W ub. niedzielę 11 bm. odbywały się wybory komunalne w miastach samorządnych księstwa Meklenburg Schwerin. Partje obywatelskie utrzymały swój stan posiadania, socjaldemokracja swój nawet poprawiła, zyskując na komunistach kilkanaście mandatów, natomiast komuniści stracili przeszło połowę głosów i mandatów radzieckich.

Manifest Austrjaków.

Rocznice zdruzgotania monarchji habsburskiej uczciła Austrja w oryginalny sposób. Oto jedno z pism, „Der Anschluss", ogłasza manifest najwybitniejszych polityków, ekonomistów, uczonych, domagający się przyłączenia Austrji do Niemiec. Pod manifestem podpisani są przedstawiciele socjalistów, stronnictwa wszechniemieckiego, związku ziemian, prezydent sejmu, burmistrzowie większych miast. Manifest oświadcza, ten krok nie jest wcale wyzwaniem, rzuconem komukolwiek, lecz pragnieniem zrealizowania w sposób pokojowy zasady samostanowienia narodów.

Katastrofa autobusowa.

Praga. (Tel. wł.) Pod Pilznem wywrócił się autobus, wiozący 23 pasażerów i spadł do rowu. 18 osób zostało ciężko rannych.

Demonstracje przeciwko modernizowaniu fabryk.

New York. (Tel. wł.) Z Havanny donoszą, że kilka tysięcy robotników fabryk cygar urządziło manifestacje przeciwko coraz częściej wprowadzanym maszynom. Demonstranci wręczyli odpowiedni memorjał prezydentowi Machado.

Parowiec pasażerski tonie.

New York. (Tel. wł.) Parowiec „Vestris", na którego pokładzie znajduje się 140 pasażerów i 210 osób załogi, wysłał depeszę iskrową, że tonie. Wskutek silnej burzy ładunek parowca przesunął się na bok, przez co woda zaczęła go zalewać. Na pomoc udało się 10 okrętów, płynących w pobliżu. Według ostatnich depesz, pasażerów wsadzono na łodzie ratunkowe. Parowiec japoński „Ohio Maru" zdołał zbliżyć się do „Veris". Odszukiwanie łodzi ratunkowych jest utrudnione z powodu silnej fali.

Gdy lecą liście z drzewa...

Opadanie liści i coroczny okres zimowego zastoju wegetacji roślinnej uważa wielu ludzi za zjawiska ściśle ze sobą związane. Utwierdzają się w tem przekonaniu, widzą, jak właśnie w okresie opadania liści następuje powszechne zahamowanie czynności wegetacyjnych świata roślinnego. Mówi się wówczas nawet o „śnie zimowym" roślin, jak o śnie zimowym zwierząt. Jest jednak znaczna różnica pomiędzy snem zwierzęcia a „snem rośliny". Podczas gdy sen zwierzęcia jest stanem spoczynku, w czasie którego następuje ograniczenie czynności zmysłów i ich celowego stosowania do zjawisk otoczenia, to odwrotnie „sen rośliny" jest reakcją na podniętę otoczenia, płynącą z zewnątrz.

Niewątpliwie zewnętrzna obserwacja świata roślinnego w zimie naprowadziła ludzi do wniosku o „śnie rośliny". Gałęzie drzewa wówczas stoją nagie i odrętwiałe, podziemne korzenie, bulwy i cebule spoczywają, oczekując na ożywcze ciepło wiosny. Świat roślinny jest jednak do tego spoczynku zimowego zmuszony okolicznościami zewnętrznemi — jest poprostu przystosowaniem się do zmienionych warunków klimatycznych.

Zastanówmy się teraz, jak się odbywa to przystosowanie i w jakim związku z niem znajduje się opadanie liści.

Przedewszystkiem stwierdzić musimy, że wiele roślin nie traci liści na zimę. Do tych należą nasze drzewa iglaste (z wyjątkiem modrzewiu), dalej bluszcz, wrzos, borówka i inne. I tutaj nasuwa się pytanie, dlaczego zimują jedne rośliny razem z liśćmi, a inne się ich pozbywają? Widać tedy, że opadanie liści nie jest wcale powszechnym warunkiem zimowania. Jest raczej jednym ze sposobów uniknięcia następstw, związanych z obniżeniem się ciepłoty w zimie. Rośliny, zachowujące liście, bronią się przed następstwami zimna innemi sposobami, jak np. grubym naskórkiem na swojej powierzchni.

Chociaż zimno jest wrogiem wspólnym dla wszystkich roślin, to jednak nie jest wrogiem bezpośrednim. Bezpośrednim wrogiem jest co innego.

Dla rośliny, jak wogóle dla wszystkich istot żyjących, najważniejszym czynnikiem życiowym jest woda. Szczególniej jednak dla roślin woda ma ogromne znaczenie. Delikatne bowiem, zielone komorki roślinne, dzięki ciśnieniu wody w nich panującej, są utrzymywane w napięciu. Ponadto, przez całą roślinę od korzeni aż do liści musi płynąć nieustannie prąd odżywczy wody, niosący w sobie niezbędne dla rośliny sole mineralne, czerpane z ziemi. Dlatego też urządzenia takie, jak liście, spełniają ważną czynność wydalania nadmiaru wody w roślinie nazewnątrz przez jej wyparowywanie. Im większą jest całkowita powierzchnia liści, tem większe jest wyparowywanie. Dopływ i odpływ wody z liścia muszą być harmonijnie regulowane. W takich okolicznościach, gdzie ten bilans wodny jest do regulowania, znajdujemy transpiracyjne urządzenia ochronne takie, jak pomniejszenie powierzchni transpiracyjnej wskutek mniejszej masy liści, obniżenie zdolności parowania liścia wskutek jego szorstkiej powierzchni zapomocą gęstych włosków, rosnących na powierzchni liścia itp. I w tych właściwościach liścia leży wskazówka dla zrozumienia przyczyny jego opadania. Jasnem się staje, że rośliny, które zatrzymują liście na zimę, posiadają je chronione przed wyparowywaniem wody. Te zaś rośliny, które takich urządzeń nie posiadają, muszą je z jesienią odrzucać.

Wyobraźmy sobie, na jak wielkie niebezpieczeństwo byłaby wystawiona roślinka, mająca liście miękkie i delikatne, ułatwiające parowanie wody, pozostała przez zimę ze swoimi liśćmi. Zmarznięta ziemia już w temperaturze 0 stopni nie mogłaby dostarczyć potrzebnej ilości wody z rozpuszczonemi w niej solami dla należytego odżywienia rośliny. Grunt, na którym ta roślina by rosła, dla rośliny byłby zupełnie wyschnięty, a wskutek takich warunków niepomyślnych musiałaby roślina zginąć na zawsze, czyli „uschnąć".

Pozostają zatem dla roślin dwie ewentualności: Albo zabezpieczyć się przed brakiem wody zapomocą odpowiednich liści, lub też zrzucić je, jeśli nie są przysposobione na zimową suszę. I tak robi większość naszych drzew i krzewów liściastych.

Jednak sam fakt zrzucania liści jest tylko zakończeniem całego szeregu przygotowań do zimy, które rozpoczynają się już z końcem lata. W rzeczy samej miejmy na uwadze, jak wielką ilość materjału musi drzewo zużyć, aby wytworzyć liście. Gdyby liście te opadały w takiej postaci, w jakiej zostały wytworzone, materjał ten ginąłby bezpowrotnie dla rośliny. Byłby to uszczerbek nie do powetowania.

Przygotowanie do zrzucania liści polega przedewszystkiem na wycofywaniu z nich jak największych ilości tego materjału, który był zużyty na ich budowę. Wprawdzie z całą masą liści zrzuca drzewo wielkie ilości celulozy, czyli błonnika, ale na tym materjale roślinie nie zależy. Ów bowiem może łatwo na nowo wytworzyć i ma dosyć do tego zapasów w swoim organiźmie. Natomiast substancje białkowe, protoplazmy, lub pierwiastki niektóre, jak magnez itp., konieczne dla wyrobu chlorofilu, czyli zielonego barwnika roślin, są zbyt cenne, zbyt wiele pracy kosztują roślinę, aby się można ich łatwo pozbywać. To też te i tym podobne ciała wędrują z liści już pod koniec sierpnia do gałązek, pni i korzeni. Tam jakby w spichlerzu zostają one przechowane przez zimę, by potem z wiosną wrócić znowu do budowy świeżych liści. Wycofywanie materjału z liści początkowo powolne i mało znaczne, później staje się coraz szybsze, a w związku z tem zaczyna się zmieniać wygląd liścia. Zaczyna on powoli schnąć, zmieniając barwę zieloną na rozmaite odcienie barwy żółtej, lub przyjmując niekiedy piękne odcienie barwy purpurowej. W późnej jesieni liść pożółkły zupełnie nie zawiera w sobie już niczego, coby dla rośliny mogło przedstawiać jakąś znaczniejszą wartość i jest gotów do odpadnięcia.

Wystarczy przymrozek, a niekiedy nawet lekkie dotknięcie ręką, słaby podmuch wiatru, aby liść oderwał się od gałązki i odpadł.

Jeśli teraz przypatrzymy się powierzchni, którą liść przystaje do gałązki, to spostrzeżemy pewne zgrubienie, jakby wałeczek, mający u różnych roślin rozmaity kształt. Wałeczkowi temu odpowiada blizna na gałązce. Wytwarza się on w miarę, jak soki wywędrowują z liścia do łodygi i gdy ustaje parowanie liścia. Zbudowany jest ze specjalnej, wątłej tkanki, podobnej do tkanki korkowej. Wytwarzanie się tej warstewki korka ułatwia opadanie liścia i równocześnie zasklepia ranę na gałązce po jej opadnięciu.

Ale poza temi względami drzewo odnosi jeszcze inną korzyść z opadania liści. Oto unika ono tym sposobem połamania gałęzi przez śnieg. Na dużych powierzchniach liści zatrzymywałyby się w zimie znaczne warstwy śniegu, a gałęzie niezdolne do zatrzymania ich niechybnie uległyby złamaniu. Opadłe zaś liście znalazłszy się na ziemi, zwłaszcza w lasach, podlegają rozkładowi, gniją i idą na tworzenie się gleby, z której roślina czerpie pożywienie.

Na tym przykładzie opadania liści mamy dowód, jak mądrze, jak celowo rozporządza przyroda swoimi zasobami.

Z całego świata.

Szczep karłów.

Na pograniczu państw Siam i Kambodża we wschodnich Indjach żyje w rozległych lasach szczep krajowców małego wzrostu, o którym wśród sąsiednich szczepów krąży mniemanie, że potrafi uczynić się niewidzialnym. Polega to niezawodnie na tem, że tylko rzadko kto widział jegnego z tych karłów, posiadających bardzo czarną skórę, a obywających się bez wszelkiego ubrania. Mimoto istnieje wielce ożywiony handel zamienny między nimi a sąsiadami, a wielka ilość dostarczanych towarów dowodzi, że szczep karłów musi być dość liczny. Zamiana odbywa się w ten sposób, że ludzie szczepu tego — zwanego Katam — bang — w pewnych oddawna ogólnie znanych miejscach składają swe wyroby, owoce i zwierzęta, i znikają. Następnie zjawiają się sąsiedzi i zabierają wszystko pozostawiając wzamian w odpowiedniej ilości sól, tytoń i inne przedmioty swego przemysłu. Dopiero, gdy się oni znowu usuną, przybiegają karły i zabierają, czego im potrzeba. Jedyną ich bronią są drewniane oszczepy, ale mimoto są podobno świetnymi myśliwymi; nie budują sobie wcale chat, tylko żyją pod zasłonami z liści, niezawodnie dla tego, że nie uprawiając roli, prowadzą życie koczownicze, stojąc zatem jeszcze na bardzo niskim stopniu kultury.

Piekielna wytwornia.

Policja w Paryżu, dokonując jakiejś rewizji u jakiegoś handlowca posądzonego o oszustwa, wykryła zupełnie przypadkowo, że posiada on jeszcze jedno mieszkanie w mieście. Oczywiście i to mieszkanie poddano rewizji i przytem natrafiono na wielkie zapasy różnych zakazanych wytworów chemicznych jak morfiny, kokainy i opjum, a co gorsza najrozmaitszych trucizn. Stwierdzono, że wyrabiano tam według z wszelkich zasad nauki bakterji (zarazki) cholery, tyfusu, dżumy, itp. Aresztowany handlowiec odmawia wszelkich wyjaśnień co do przeznaczenia tych strasznych wytworów.

Lubownicy tytoniu.

Tytoń ma lubowników nietylko między ludźmi, ale także między zwierzętami, tylko, że niektóre zwierzęta ją poprostu zjadają. Jak doświadczenia w ogrodach zoologicznych porobione wykazują, do lubowników takich należą kozy, jelenie i lamy, które pożerają nie tylko liście tytoniowe, ale także — tabakę do zażywania. Dymem z palących się cygar rozkoszują się przedewszystkiem niedźwiedzie i tygrysy i podchodzą pod same kraty, gdy się dym od cygar na nie dmucha. Między owadami znajduje się zwłaszcza jeden, który żywi się tylko liśćmi tytoniu, czy to surowemi czy też już przerobionemi na cygara i papierosy; ma on też barwę brunatną, jak tytoń.

Sprawy gospodarcze.

Kto ma prawo do poszukiwań podziemnych?

Po długich debatach w ministerstwie przemysłu i handlu i w ministerstwie skarbu ustalony został ostatecznie projekt nowego polskiego prawa górniczego, który zastąpi przepisy zaborcze. Zgodnie z nowym projektem, państwo zastrzega sobie prawo poszukiwań pokładów węglowych na Górnym Śląsku. Również tylko za upoważnieniem państwa dokonywane mogą być poszukiwania całego szeregu cennych minerałów, jak soli potasowej i fosforu. Złoto i srebro w wypadku ich wykrycia pozostają własnością poszukującego.

Przepisy dotyczące poszukiwań i eksploatacyjnych źródeł naftowych wyłączone zostaną z ustawy górniczej i wydane w formie osobnej ustawy naftowej. Prace nad projektem tej ustawy zostały już zapoczątkowane przez ministerstwo przemysłu i handlu.

Dziesiecioletni okres spółdzielczości spożywców w Polsce.

Okres odrodzenia naszej niepodległości stwarza nową erę w historji spółdzielczości spożywców w Polsce.

W 1913 roku na ziemiach polskich było zaledwie 350 spółdzielni spożywców — zaś w 1918 roku jest ich już 540, a w każdym następnym powstaje nowych spółdzielni niemal drugie tyle. Dość stwierdzić, że w ostatniem pięcioleciu powstaje nowych spółdzielni spożywców zgórą 2800. Obecnie na 1 stycznia 1928 r. istniało w Polsce 4817 spółdzielni spożywców. Grupują się one w 6 związkach polskich oraz w kilku związkach mniejszości narodowych. Ponadto istnieje jeszcze około 1000 spółdzielni dzikich, nie należących do żadnego związku. Przypuszczalnie wszystkie te spółdzielnie posiadają około 900.000 członków.

Szybkiemu rozwojowi spółdzielczości, oprócz warunków polityczno-konstytucyjnych, niewątpliwie sprzyja postępowa ustawa o spółdzielniach, obejmująca wszystkie zjednoczone dzielnice.

Spółdzielnie spożywców pracowały i pracują w niesłychanie trudnych warunkach. Pomimo to spełniały i spełniają one swoje społeczne zadania.

Program radjowy.

Środa, dnia 14 listopada 1928 r.

Katowice, fala 422: 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Słuchowisko dla młodzieży „Legendy reńskie“. — 17.10 Odczyt: „Boje polskie minionych stuleci — Racławice“. — 17.35 Odczyt: Wykład języka polskiego (zagadnienie społeczne twórczości Bolesława Prusa). — 18.00 Uroczyste posiedzenie polskiego towarzystwa geograficznego ku czci pr. dr. Ludomira Sawickiego w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Słów kilka z okazji srebrnego wesela profesora Stanisława Ligonia. — 19.30 „Gospodyni śląska“. — 20.00 Odczyt: Szkice z Niwy Polskiej Śląska. — 20.30 Koncert poświęcony twórczości Bethovena. — 22.30 Muzyka lekka.

Warszawa, fala 1.111 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.45 Komunikat harcerski — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.30 Program dla młodzieży — 17.10 Odczyt: „Z cyklu zorganizowanego przez Ministerstwo Oświaty“ — 17.35 Skrzynka pocztowa — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.30 „Co widziałem w Poznaniu“ (Odczyt) — 19.56 Sygnał czasu — 20.00 Skrzynka rolnicza — 20.20 Nadprogram i komunikaty — 20.30 Koncert (Muzyka duńska) — 22.05 Komunikaty Pata i inne — 22.30 Muzyka.

Kraków, fala 566 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 15.00 Komunikaty — 17.10 Odczyt: Boje polskie minionych stuleci „Racławice“ — 17.35 Bułgarja południowa (Odczyt) — 18.00 Uroczysta akademja uniwersytetu Jagiellońskiego 19.00 Rozmaitości — 19.30 Skrzynka pocztowa — 19.55 Sygnał czasu — 20.00 Komunikat rolniczy i gospodarczy — 20.30 Koncert — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8 m.: 13.00 Sygnał czasu, koncert gramofonowy — 14.00 Komunikaty Pata i inne — 17.30 Słuchowisko dla dzieci — 18.00 XI Godzina niespodzianek — 19.00 Tygodnik radjowy — 19.30 Wystawy polskie w okresie porozbiorowym (odczyt) — 19.55 Wieczór autorski Baumfelda — 20.20 Akademja duńska — 22.00 Sygnał czasu, nadprogram — 22.20 Komunikaty Pata i komunikat gospodarczy — 22.40 Lekcja tańców — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 32.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16.30 Muzyka operetkowa — 18.00 „Wśród książek“ — 18.30 Lekcja francuskiego — 19.25 Szkoła Bredowa: Historja państwa w dokumentach — 20.15 Wieczór duński (Muzyka).

Berlin, fala 488.9 m.: 15.30 Odczyt dla pań — 17.00 Koncert — 18.30 „Alfred Krupp“ (odczyt) — 19.00 Zagadnienia prawne — 19.30 „Wyprawy do bieguna północnego“ (odczyt) — 20.00 Humoreski duńskie — 20.45 Koncert — 21.30 „Droga ku nowej szkole“ (odczyt).

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Koncert 17.30 Bajki dla wielkich i małych — 18.00 Ruch turystyczny — 19.25 Schubert jako człowiek i artysta (Odczyt) — 19.35 Lekcja włoskiego — 20:05 Muzyka taneczna.

Teatr Polski w Katowicach.

Ukarana napaść.

Przed kilku dniami miało miejsce w Katowicach ubolewania godne zajście. Jeden z artystów teatru polskiego uczuł się dotknięty krytyką jego gry, zamieszczoną w jednem z pism polskich. Swoje niezadowolenie wyraził on w ten sposób, że na ulicy 3-go Maja zaatakował jakiegoś przechodnia, którego uważał za autora krytyki, wskutek czego przyszło do obustronnego czynnego znieważenia.

Jakkolwiek przedmiotem ataków ze strony urażonego artysty stał się człowiek, nie mający nic wspólnego z krytyką, to jednak sam fakt, że aktor czynnie usiłował reagować na krytyczne uwagi recenzenta teatralnego, jest niesłychanie oburzający. To niedopuszczalne w kulturalnem społeczeństwie postępowanie skłoniło recenzentów wszystkich pism polskich na Śląsku i w Zagłębiu do tego, że zwrócili się gremjalnie do Dyrekcji Teatru Polskiego z żądaniem wyciągnięcia jedynej konsekwencji, jaka była możliwa wobec tej niesłychanej napaści i udzielenia dymisji odnośnemu artyście.

Dyrekcja Teatru Polskiego, uznając w zupełności stanowisko sprawozdawców teatralnych, że wolność wypowiadania swego zdania przez krytyka nie może być krępowana brutalnemi napaściami ze strony krytykowanych aktorów, oświadczyła gotowość spełnienia żądania sprawozdawców i udzielenia dymisji odnośnemu artyście.

Na skutek interwencji przewodniczącego zespołu artystów katowickich p. Skalskiego, recenzenci uważając, że gotowość, wyrażana przez dyrekcję teatru, jest wyraźnem potępieniem niekulturalnego czynu i ostrzeżeniem na przyszłość, cofnęli swe żądanie, nie chcąc pozbawić odnośnego artysty engagementu.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcje odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.